

09/03/2022 10:20 | Zamieścił: Dorota Mądral, Autor: Dorota Mądral

Ukraino, jesteśmy z tobą!



Autor: fot. arch. UMWM

Napaść Rosji na Ukrainę wyzwoliła w ludziach ogromną wrażliwość i lawinę odruchów serca. Mazowszanie nie zawiedli.

– Mama i dziadek zostali w Ukrainie. Jestem cały czas w kontakcie z mamą. Twierdzi, że na razie jest tam względny spokój i czuje się bezpieczna. Pomaga innym, gotuje jedzenie dla wojska – mówi 21-letnia pani **Adriana**

1 Rozmowa z 1.03.2022 r.1 .

Pochodzi z **obwodu lwowskiego**. Od ponad 2 lat mieszka, pracuje i studiuje w Siedlcach.

Dramatyczne wieści docierają, niestety, od jej dalszych krewnych z zachodu Ukrainy.

– Ciocia z Tarnopola ma brata, który jest pilotem i razem z rodziną mieszka w Czernihowie. Tam sytuacja jest bardzo zła. Ludzie są w panice, ukrywają się w schronach. Giną dzieci, cywile... – opowiada pani Adriana.

Dziękuję i jest ogromnie wdzięczna **za wsparcie i opiekę**, jaką ona i jej rodacy otrzymują zewsząd.

Pani Alina, która pochodzi z **okolic Winnicy (centralna Ukraina)** martwi się o bliskich. Od ponad 6 lat mieszka w Warszawie. Tu ma pracę, założyła rodzinę. Jej rodzice i dalsza rodzina zostali w Ukrainie. Nie chcą opuszczać swojego domu

2 Rozmowa z 2.03.2022 r.2 .

– Ja i mąż bardzo przeżywamy to, co się tam dzieje. Przez pierwsze dwa dni wojny płakałam. Ale wzięliśmy się w garść i pomagamy. Dziękujemy Polakom za wasze wielkie serca. W Ukrainie wiedzą, że nas wspieracie i na tę pomoc czekają – mówi pani Alina.

Pierwsze dary, które udało jej się zebrać, bezpiecznie trafiły do Ukrainy. Były wśród nich m.in. leki dla diabetyków przekazane

przez jedną z fundacji.

– Rozdzieliliśmy naszą przesyłkę na dary dla szpitala i dla najmłodszych. Jest tam 130 dzieci z domu dziecka w Charkowie, w tym dwoje tylko co urodzonych, które właśnie straciły rodziców.

Dodaje, że mieszkańcy wsi radzą sobie jeszcze z pozyskiwaniem żywności. Gorzej jest w miastach, bo sklepy spożywcze są zamknięte, albo świecą pustkami. Dlatego pani Alina nie ustaje w organizowaniu pomocy dla swoich rodaków. Dla małych dzieci zbierane są m.in.: mleko w proszku, kaszki, pampersy. Z kolei wojsko potrzebuje kamizelek kuloodpornych, krótkofalówek, ubrań termicznych, ciepłych skarpet... Za naszym pośrednictwem pani Alina apeluje do fundacji, które mogłyby pomóc w zorganizowaniu leków, środków opatrunkowych. Kontaktować można się z nią mailowo: alina.shmyhora@gmail.com.

– Mamy nadzieję, że wojna jak najszybciej się skończy. Bóg i prawda są po naszej stronie – mówi pani Alina.

Pomagamy!

Za wschodnią granicą trwa dramat milionów Ukraińców. Na naszych oczach, w jednej chwili rozpadł się świat, jaki znali. Jeśli ktoś miał szczęście, zdążył spakować kilka najpotrzebniejszych drobiazgów, jeśli nie – uciekał, tak jak stał, zostawiając dorobek życia. Samochodem, autobusem, pociągiem, pieszo... Gehenna wielogodzinnej podróży przez Ukrainę do przejścia granicznego, a tam gigantyczne kolejki w oczekiwaniu na odprawę. Niepewność, przerażenie, strach...

Schronienie znaleźli w Polsce, m.in. na Mazowszu. Kilka wielodzietnych rodzin ukraińskich Romów zatrzymało się w Otrębusach, w **zapleczu noclegowym zespołu „Mazowsze”**.

– W środku nocy z 26 na 27 lutego otrzymaliśmy telefon od służb wojewody, czy przyjmimy uchodźców. Zgodziliśmy się, bo deklarowaliśmy taką gotowość – mówi **Katarzyna Pasieczna**, rzecznik prasowy PZLPiT „Mazowsze”. – W sumie przyjechały 63 osoby, w tym 49 dzieci, z czego najmłodsze miało wówczas 7 dni! Wyjeżdżają do ośrodka wypoczynkowego, gdzie mają zorganizowany dalszy pobyt. Będą mieć tam lepsze warunki – domki z łazienkami, kuchniami – podkreśla.

Wszyscy jesteśmy Ukraińcami

Zbiórki najpotrzebniejszych produktów organizowane są niemal w każdej mazowieckiej gminie: w urzędach, przez koła gospodyń, strażaków, parafie... Zbiórkę zorganizowało m.in. **KGW w Pilichówku** (pow. płocki).

– Wojna w Ukrainie uzmysłowiła mi, że rzeczy materialne nie mają znaczenia – **Agnieszka Pielat** z KGW w Pilichówku mówi o powodach, dla których grupa zdecydowała się włączyć w zbiórkę. Przyznaje, że szczególnie poruszyła ją sytuacja głodnych i przerażonych dzieci. – Nikt nie chciałby być w położeniu Ukraińców.

Gromadzona jest żywność długoterminowa, a dodatkowo zbierane deklaracje o możliwości przyjęcia pod dach uchodźców z Ukrainy. Zbiórkę finansową, a także spiworów, karimat i środków opatrunkowych oraz higienicznych zorganizowali pracownicy urzędu marszałkowskiego w Warszawie.

– Sytuacja wymaga pełnej mobilizacji i zaangażowania – podkreśla wicemarszałek **Wiesław Raboszuk** (sejmikowy klub KO).

Pomoc finansową organizują marszałkowskie instytucje kultury: m.in. Mazowiecki Instytut Kultury czy Teatr Polski im. A. Szyfmana, Mazowiecki Teatr Muzyczny im. J. Kiepury.

Odruchy serca

Liczy się każdy prosty gest, bo czasem wystarczy rozmowa, słowa otuchy, zapewnienie o wsparciu... I o tym mówi nam **Piotr Gołaszewski**, dyrektor Śródmiejskiego Centrum Klinicznego, rzecznik prasowy **Mazowieckiego Szpitala Bródnowskiego**. W lecznicy pracuje kilkanaście pielęgniarek pochodzących z Ukrainy. Kolejnych kilkadziesiąt osób tej narodowości to pracownicy firm zewnętrznych świadczących dla szpitala usługi techniczne, żywieniowe, sprzątające.

– Rozmawiałem z naszymi pracownikami pochodzącymi z Ukrainy. Zapewniliśmy je o naszym wsparciu, solidarności. Ich lęki, obawy dotyczą najbliższych. Bardzo martwią się o życie i bezpieczeństwo tych, którzy zostali w kraju ogarniętym teraz wojną. Próbuje ściągnąć ich do Polski. Staramy się reagować z delikatnością i wrażliwością. Rozumiejąc ich zmartwienie o rodziny, umożliwiliśmy im elastyczne godziny pracy. To niewielkie gesty, ale zauważyłem, że mają znaczenie – zaznacza Piotr Gołaszewski, deklarując jednocześnie rozszerzenie form pomocy w miarę potrzeb.

Szpital jest też na liście 120 placówek z całej Polski, które przyjmą poszkodowanych z Ukrainy.

Radni solidarni

Sejmikowi radni w dzielnicach Warszawy również pomagają sąsiadom. Przewodniczący sejmiku województwa **Ludwik Rakowski**, który jest jednocześnie burmistrzem Wilanowa (sejmikowy klub KO), na swoim profilu na FB poinformował o prowadzonej w dzielnicy Wilanów zbiórce najbardziej potrzebnych produktów o długim terminie przydatności, środków higienicznych i opatrunkowych **3 Wpis z 25.02.2022 r.3**. Pierwsze dary już zostały przekazane.

– Wsparcie mieszkańców naszej dzielnicy dla Ukrainy przerosło najśmielsze oczekiwania. (...) Przyjmujemy i prześlemy każdą pomoc i już dziś wiadomo, że na jednym transporcie się nie skończy. Jesteście wielcy! Dziękujemy i działamy – napisał z kolei na fb radny **Bartosz Wiśniakowski** (sejmikowy klub KO), wiceburmistrz Wilanowa

4 Wpis z 27.02.2022 r.4.

Lokalne zbiórki już w pierwszych dniach wojny uruchomili także inni radni, m.in.: **Piotr Kandyba** (sejmikowy klub KO) w powiecie piaseczyńskim, **Krzysztof Grzegorz Strzałkowski**, burmistrz Woli (sejmikowy klub KO), **Anna Brzezińska** (sejmikowy klub KO). A **Krzysztof Piotr Skolimowski**, wiceburmistrz Mokotowa (sejmikowy klub KO), na swoim profilu fb udostępnia informacje o różnych inicjatywach wspierających.

Przykłady błyskawicznego reagowania długo można wymieniać. Każde wsparcie to forma zmanifestowania, że nie ma nic ważniejszego niż życie, wolność i pokój.

Dziękujemy!

W pomoc zaangażowali się nie tylko pracownicy urzędu i wolontariusze, ale też mazowieccy strażacy oraz przedsiębiorcy. W zbiórkę darów dla uchodźców włączył się **samorząd Mazowsza**. W zbiórki zaangażowali się pracownicy instytucji samorządowych. Transport wsparły m.in.: sieci sklepów Topaz i Lidl, Bakoma Sp. z o.o., Tłocznia Soków Gwiazda, sieć sklepów zoologicznych Kakadu, Dworek Ziemiański Sokołowskich Zakładów Mięsnych Sokołów SA, Krynica Vitamin SA oraz strażacy OSP Dębe Wielkie i inni z powiatu mińskiego. Zaopatrzyli oni pociąg w najpotrzebniejsze produkty, a radny województwa Leszek Przybytniak przekazał jabłka z własnego sadu.

Mazowiecki Urząd Wojewódzki uruchomił całodobową infolinię pod numerem 987*

*Obsługiwana również w języku ukraińskim.

[Samorząd Mazowsza solidaryzuje się z Ukrainą.](#)



[fot. arch. UMWM](#)

[Zebrane dary trafią do potrzebujących.](#)



[fot. arch. UMWM](#)

W zbiórkę darów włączyli się także pracownicy urzędu marszałkowskiego.



fot. arch. UMWM

Młoda Ukrainka, już bezpieczna w pociągu Kolei Mazowieckich, w drodze do Warszawy.



fot. Urszula Sabak

Ukraińskie kobiety – zmęczone tułaczką i zmartwione o los bliskich, którzy zostali, by walczyć.



fot. Urszula Sabak

Samorząd Mazowsza uruchomił pociąg humanitarny.



fot. arch. UMWM

Pociąg humanitarny kursuje na trasie Warszawa–Dorohusk.



fot. Urszula Sabak

Mazowszanie bardzo aktywnie włączyli się w zbiórki.



fot. arch. UMWM

[W pomoc zaangażowali się przedsiębiorcy oraz firmy.](#)



[fot. arch. UMWM](#)

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl